

Bezrobocie w USA bez widoków na poprawę

17 października 2011

Firmy w USA wolą oszczędzać, niż zatrudniać, wiele miejsc pracy przeniesiono za granicę, nowe technologie zlikwidowały niektóre rodzaje pracy na stałe. Nawet gdy gospodarka przyspieszy, pozostanie wysokie bezrobocie – pisze weekendowy „Wall Street Journal”.

Tym razem wygląda na to, że nie ma panaceum na bezrobocie, które nie wynika tylko ze spowolnienia gospodarki. Jest strukturalne i nawet, gdy poprawi się sytuacja gospodarcza USA, na rynku pozostanie armia bezrobotnych – pisze WSJ w wydaniu internetowym.

14 mln bezrobotnych, 9,3 mln osób zmuszonych zadowolić się pracą w niepełnym wymiarze i ludzi bez pracy, którzy nie są zarejestrowani jako bezrobotni, bo od ponad czterech tygodni przestali szukać pracy, to prawie 26 mln osób. Ponad dziesięć razy więcej, niż liczy amerykańska armia. Jeśli wybuchną gniewem, ruch Okupuj Wall Street wyda się banalny – uważa autor artykułu Howard Gold.

Ta recesja jest inna niż poprzednie i spowodowała trwalsze bezrobocie. Ponad 40 proc. niezatrudnionych nie może znaleźć pracy od co najmniej 27 tygodni. Wiele osób nie pracuje od blisko roku. Przemieszczają się z kategorii niezatrudnionych do „permanentnie bezrobotnych”.

„Miliony bezrobotnych będą szukały pracy dłużej niż dawniej, ponieważ ich umiejętności szybko stają się nieaktualne lub mniej potrzebne, więc będą musieli znaleźć zatrudnienie w całkiem innym sektorze” – ostrzega szef Banku Rezerw Federalnych (Fed) w Filadelfii Charles Plosser. „Rozwiązywanie takich strukturalnych problemów trwa długo. Miejsca pracy i ludzie będą musieli zostać przesunięci z jednych sektorów do

innych, poprzez całą scenę gospodarczą” – dodaje Plosser.

Do strukturalnego bezrobocia, prócz eksportu miejsc pracy i zanikania pewnych zawodów, przyczynia się fatalna sytuacja na rynku nieruchomości. Dawniej Amerykanie radzili sobie lepiej z okresami bezrobocia; byli przedsiębiorczy i łatwo przeprowadzali się w poszukiwaniu pracy. Teraz utknęli w domach, których nie mogą sprzedać, bo ich wartość jest mniejsza niż wysokość zadłużenia właścicieli – wyjaśnia autor artykułu. – Ludzi nie stać na przeprowadzki – zauważa.

Z oceną Plossera i innych ekonomistów nie zgadza się szef Fedu Ben Bernanke. Ale nawet jego prognozy są mroczne, zwłaszcza w sprawie długoterminowego bezrobocia.

Opracowanie: Marek Nowicki

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl